

Eliza Litak

Wydział Filozoficzny
Uniwersytet Jagielloński

PAMIĘĆ JAKO „LUSTRO I LAMPA” TOŻSAMOŚCI. PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ ZBIOROWA ORAZ WYBRANE ASPEKTY RELACJI MIĘDZY NIMI

Słowa kluczowe: Tożsamość, Tożsamość zbiorowa, **Wymiary tożsamości**, *Sameness*, *Distinctiveness*, **Pamięć zbiorowa**, Struktura, Zawartość, Baza materialna, Działania, Sfera niepamięci, Znaczenie, Teoria pamięci zbiorowej, Szkoła durkheimowska, Psychoanaliza, Interakcjonizm symboliczny, Fenomenologia, **Socjologia**, Procesy społeczne, Globalizacja, Pluralizacja, *Bricolage* (D. Hervieu-Léger), Rola społeczna, **Metodologia nauk społecznych**.

W ostatnich dekadach pojęcia tożsamości oraz pamięci robią prawdziwą karierę w naukach humanistycznych oraz poza nimi: w eseistyce, literaturze pięknej, mediach czy wręcz w życiu codziennym. *Boom* ten jest uważany za zjawisko swoiste dla nowoczesności i wiązany najczęściej – paradoksalnie – z szeroko pojętym kryzysem pamięci oraz tożsamości, współczesnym postawieniem ich pod znakiem zapytania i zakwestionowaniem ich oczywistości (zob. m.in. Bokszański 2006; Nora 1996; Michalski 1995, 5). Owo zakwestionowanie – uogólniając – jest rezultatem przede wszystkim dwóch zjawisk: globalizacji oraz pluralizacji. Globalizacja sprawia, że i tożsamość, i pamięć stają się (wykorzystując określenie C. Lévi-Straussa, a spopularyzowane przez Danièle Hervieu-Léger) „brykolażem”, wręcz niewyczerpanym zasobem, z którego jednostki oraz grupy mogą swobodnie czerpać (por. Hervieu-Léger 1999; Lévi-Strauss 2001). Z kolei pluralizacja rozumiana jest tu jako zwiększanie się liczby zbiorowości posiadających „prawo głosu”, zyskujących (lub odzyskujących) swoją własną tożsamość i pamięć oraz konfrontujących je z tożsamością i pamięcią innych grup.

Jednakże wydaje się, że zarówno pojęcie tożsamości, jak i pamięci zbiorowej, mimo olbrzymiej popularności, są wciąż niewystarczająco opracowane. Przeważnie pojęcia te używane są w sposób intuicyjny i traktowane jako oczywiste, niewymagające doprecyzowania. To z kolei wzbudza – często zasadne – zarzuty i nieufność części badaczy: sceptycznie wobec pojęcia tożsamości zbiorowej nastawieni są

między innymi Peter Berger i Thomas Luckmann, Grzegorz Babiński czy Antonina Kłoskowska ostrzegający przed niebezpieczeństwem hipostazowania związanym z nadużywaniem tej kategorii (zob. Berger, Luckmann 1983, 263; Babiński 1997, 82; Kłoskowska 1992). Wprawdzie podejmowane są próby zdefiniowania obu pojęć (zob. m.in. Bokszański 2006; Kołakowski 1995; Szacka, Sawisz 1990; Szpociński 1989), jednak trudno znaleźć – moim zdaniem – w pełni satysfakcjonujące ujęcie obu tych kategorii. Dlatego też jestem zdania, że konieczne jest ich naukowe dopracowywanie, gdyż – odpowiednio sprecyzowane – mogą być niezwykle użyteczne w badaniach nad zbiorowościami różnego typu.

Podobnie potrzebne wydaje się dookreślanie relacji między pojęciem tożsamości oraz pamięci zbiorowej. Związek między nimi jest w literaturze niekwestionowany i traktowany jako nierozzerwalny (zob. m.in. Hobsbawm 1994; Olick, Robbins 1998; Kansteiner 2002; Ziółkowski 2000), niemniej brakuje dokładniejszych jego analiz; autorzy poprzestają na ogół na stwierdzeniu, iż istnieje zależność między pamięcią oraz tożsamością zbiorową, i że jest ona obustronna. Wydaje się więc konieczne „uporządkowanie relacji” między oboma pojęciami.

Zatem jaki jest związek między pamięcią oraz tożsamością zbiorową? Zanim przejdę do analizy tego zagadnienia, konieczne będzie przedstawienie, jak są tu rozumiane tożsamość oraz pamięć zbiorowa.

1. Tożsamość zbiorowa

Pojęcie tożsamości zbiorowej pozostaje niejako „w cieniu” tożsamości jednostkowej oraz społecznej, co wynika – jak sądzę – głównie ze wspomnianych wyżej kontrowersji, a także trudności teoretycznych i operacjonalizacyjnych związanych z tym terminem. Jednakże wydaje się, że stopniowo kategoria ta znajduje swoje miejsce w naukach społecznych; są też podejmowane próby jej precyzyjnego odróżnienia od innych rodzajów tożsamości.

Bez wątpliwa najczęściej jest podejmowana problematyka tożsamości jednostkowej, indywidualnej (od której zresztą zaczęło się zainteresowanie tożsamością). Również temat tożsamości społecznej cieszy się dużym zainteresowaniem, niemniej największe problemy powstają właśnie przy próbie odróżnienia tego rodzaju tożsamości od tożsamości zbiorowej. Najogólniej tożsamość społeczna rozumiana jest jako tożsamość przypisywana jednostkom (bądź przez nie same przyjmowana) w celu umiejscowienia ich w społecznej przestrzeni (istotne jest tu zwłaszcza pojęcie „roli społecznej”) (por. Snow 2001, 2213). Tymczasem tożsamość zbiorowa jest właściwością konkretnej, wyodrębnionej grupy (podmiotu zbiorowego).

Chociaż tematyka tożsamości jednostkowej dominowała, to – jak wskazuje Karen Cerulo – już w dziełach klasyków socjologii znaleźć można przesłanki dla stworzenia kategorii tożsamości zbiorowej. U Émila Durkheima jest nią na przykład pojęcie świadomości zbiorowej, u Karola Marksa – koncepcja świadomości klasowej. Najogólniej, chodzi tu o podkreślanie „naszości”, podobieństw i atrybutów podzielanych w danej grupie, wokół których skupiają się jej członkowie (zob. Cerulo 1997).

W wyraźny sposób kategoria tożsamości kolektywnej została najwcześniej zastosowana w badaniach związanych z problematyką narodową i etniczną, w którym to kontekście jest zresztą najczęściej stosowana do dziś. Właściwie pojęcie tożsamości zastąpiło tu Humowskie pojęcie „charakteru narodowego”, rozwinięte między innymi przez Johanna Herdera czy Georga Hegla (zob. Bokszański 2006, 45–46; Kłoskowska 1996, 97). Jednak rozwój pojęcia tożsamości zbiorowej związany jest też z badaniem tożsamości kulturowej bądź autostereotypów grupowych. Również badacze ruchów społecznych oraz zjawisk mobilizacji zbiorowej wnieśli swój istotny wkład do uogólnienia tej kategorii; współcześnie istotne dla jej zrozumienia są również prace konstruktystów lub – szeroko ujmując – postmodernistów.

Mimo problemów związanych z tym pojęciem kilkakrotnie podejmowane były próby precyzyjnego określenia tożsamości zbiorowej oraz wskazania jej najistotniejszych elementów. Ku mojemu własnemu zaskoczeniu za jedną z bardziej interesujących propozycji, przydatną do operacjonalizacji, uważam tę podjętą przez Leszka Kołakowskiego, mimo że trudno go nazwać badaczem społecznym w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz pomimo że nie została ona szerzej rozwinięta. Otóż Kołakowski wskazał następujące składowe tożsamości zbiorowej:

- substancję, która upraszczając, odpowiada idei „ducha narodowego/zbiorowego”¹;
- pamięć historyczną;
- antycypację, czyli świadome ukierunkowanie w przyszłość;
- ciało – w przypadku narodu będzie to na przykład terytorium;
- dający się określić w czasie początek (Kołakowski 1995).

Jednakże brakuje tu wyraźnie wyeksplikowanego jeszcze jednego, jak się wydaje podstawowego, elementu tożsamości zbiorowej: samoświadomości, autookreślenia grupy, który to aspekt jest – według badaczy (zob. m.in. Bokszański 1996; Kłoskowska 1992; 1996; Taylor 1995) – istotniejszy od „obiektywnych” elementów konstytuujących tożsamość danej wspólnoty (wartości, norm, podobieństwa stylu bycia, wspólnej kultury itp.). Jak wskazuje Kłoskowska, pojęcie tożsamości oznacza refleksyjny stosunek podmiotu wobec samego siebie, zatem tożsamość zbiorowości to jej samowiedza, samookreślenie, tworzenie własnego obrazu oraz cała treść tej samowiedzy (Kłoskowska 1996, 98); pojawia się wręcz – trafne według mnie – określenie „samoświadoma emanacja wspólnoty” (Kłoskowska 1996, 101)².

W literaturze przedmiotu często pojawia się też użyteczne – teoretycznie i empirycznie – rozróżnienie na dwa wymiary tożsamości, tak zwane *sameness* oraz *distinctiveness* (zob. m.in. Jacobson-Widding 1983). *Sameness* to „bycie tym samym”, doświadczenie własnej podmiotowości, ciągłości swojej tożsamości mimo zachodzących zmian. *Distinctiveness* natomiast to „bycie kimś różnym”, doświadczenie własnej odmienności od innych podmiotów (tu: grup), świadomość granic od nich oddzielających.

¹ Przy czym, jak sam Kołakowski zaznacza, ten pierwszy składnik jest w zasadzie niedostępny empirycznie i ma raczej charakter metafizyczny (Kołakowski 1995, 48).

² Zaznaczyć trzeba, że Kłoskowska odnosi to pojęcie przede wszystkim do zbiorowości narodowej, a także iż podtrzymuje liczne zastrzeżenia co do stosowania kategorii „tożsamość zbiorowa”.

Podsumowując, uważam, że aby można było mówić o tożsamości zbiorowej, konieczne są przede wszystkim następujące elementy: konkretny podmiot zbiorowy (taki, w przypadku którego istnieją jednostki skłonne się z nim utożsamiać), posiadający samoświadomość (to znaczy uznający swoją podmiotowość) oraz pamięć zbiorową, w określony sposób autodefiniujący/określający siebie i „innych”, którego członkowie przynależą do tej samej „wspólnoty znaczeń”. Jak widać, jest to jedynie wstępna definicja operacyjna; nie mam śmiałości, by zaproponować jedną, spójną definicję nominalną tożsamości zbiorowej.

Wymienione powyżej główne elementy tożsamości zbiorowej (podmiot zbiorowy, samoświadomość, autodefinicja, pamięć zbiorowa, wspólnota znaczeń) nakładają się na wiele „podelementów”. W wymiarze *sameness* są to przede wszystkim: język (zarówno symboliczny, jak i w sensie lingwistycznym), więź między członkami, kategoria przodków, transmisja tożsamości oraz podzielane wartości i normy. W wymiarze *distinctiveness* natomiast są to zwłaszcza określone relacje z „innymi”, a także wskazywane granice podmiotu zbiorowego.

2. Pamięć zbiorowa

Jak już wskazano, mimo ogromnej popularności tego pojęcia trudno mówić o jakiegokolwiek spójnej „teorii pamięci”, w większości przypadków badacze unikają nawet proponowania konkretnych definicji³. Zamieszanie panuje też w terminologii: w użyciu jest wiele konkurujących ze sobą określeń, między innymi „pamięć społeczna”⁴, „świadomość historyczna”, „żywa historia” itd. Niewątpliwie dużym utrudnieniem jest również to, że zjawisko oznaczane tymi terminami mieści się na granicy wielu dyscyplin: socjologii, antropologii, historii, psychologii itd. Niemniej, jestem przekonana, że kategoria ta doczeka się systematyzacji⁵. W tym artykule wstępnie przyjmuję, że pamięć zbiorowa to panujące w danej zbiorowości przekonanie dotyczące przeszłości, a także wszelkie formy upamiętniania tej przeszłości⁶.

³ Interesujące, że jak wynika z dotychczasowej analizy literatury przedmiotu próby zdefiniowania pamięci zbiorowej podejmowane są znacznie częściej przez polskich niż zagranicznych badaczy (zob. m.in. Misztal 2001; Szacka, Sawisz 1990; Ziółkowski 2000).

⁴ Wydaje się, że właśnie ten termin jest najbardziej konkurencyjny dla określenia „pamięć zbiorowa”. Niemniej to drugie określenie jest bardziej precyzyjne; przyjęte jest, że stosuje się je do określenia pamięci konkretnej, określonej grupy, podczas gdy termin „pamięć społeczna” bywa też używany dla oznaczenia całej pamięci potencjalnie istniejącej w danym społeczeństwie.

⁵ Chyba najlepszym, jak dotąd, opracowaniem i uporządkowaniem badań nad pamięcią zbiorową jest artykuł Jeffreya Olicka i Joyce Robbins (Olick, Robbins 1998).

⁶ Definicja ta jest najbardziej zbliżona do tej proponowanej przez Barbarę Szacką, według której pamięć zbiorowa to: „podzielane przez członków danej zbiorowości wyobrażenia o tym, co działo się w jej przeszłości, a także wszelkie formy upamiętniania tej przeszłości” (Szacka, Sawisz 1990, 8). Niemniej z kilku względów zdecydowałam się ją przekształcić. Powodowane to było m.in. przekonaniem, że pamięć danej grupy niekoniecznie dotyczy jedynie tego, co działo się w jej własnej przeszłości; rezygnacja natomiast z określenia „podzielane przez członków” wiąże się z problemami dotyczącymi relacji między pamięcią jednostkową i zbiorową.

2.1. Rozwój badań nad pojęciem pamięci zbiorowej

Po raz pierwszy określenia „pamięć zbiorowa” użył już w 1902 roku Hugo von Hoffmannstahl, jednak zasadnicza dla rozwoju tego pojęcia była szkoła durkheimowska, której zwieńczeniem – oczywiście w odniesieniu do kategorii pamięci zbiorowej – były prace Maurice’a Halbwachsa z lat dwudziestych XX wieku będące do dziś niekwestionowaną podstawą badań nad zbiorowym pamiętaniem. Jednakże trzeba zwrócić uwagę, że podobnie jak w przypadku pojęcia tożsamości zbiorowej, którym zainteresowanie rozpoczęło się od analizy społecznego kontekstu kształtowania tożsamości jednostkowej, również Halbwachs zapoczątkował falę fascynacji pamięcią zbiorową, wskazując przede wszystkim na społeczne uwarunkowanie indywidualnej pamięci (twierdził wręcz, że bez ram społecznych niemożliwa jest jakakolwiek pamięć). Zajmował się jednak też pamięcią *stricte* zbiorową, między innymi w klasycznych już pracach *La topographie légendaire des évangiles en Terre Sainte. Étude de mémoire collective* czy – niedokończonej – *Mémoire et société*⁷, podkreślając na przykład wielość i niejednoznaczność pamięci zbiorowych, ich zmienny charakter i „filtrowanie” przeszłości przez pryzmat teraźniejszości, a także rozpoczynając prace nad odróżnieniem pamięci i historii.

Niemniej, choć owocna, perspektywa zapoczątkowana przez Halbwachsa i rozwijana przez jego uczniów okazała się niewystarczająca dla zrozumienia fenomenu pamięci zbiorowej. Jednym z głównych impulsów dla rozwinięcia alternatywnych podejść stała się II wojna światowa: na przykład, pod wpływem badań nad pamięcią dotyczącą Holocaustu zainteresowano się perspektywą psychoanalityczną, która wzbogaciła koncepcję pamięci zbiorowej między innymi o pojęcie traumy i „przepracowywania” (zob. m.in. Ankersmit 2006). Innymi, z czasem wprowadzanymi perspektywami, były: interakcjonistyczna, która przyniosła wzrost zainteresowania biografiami, zagadnieniami znaczenia i reprezentacji, oraz fenomenologiczna, która okazała się pomocna przy opracowywaniu zagadnienia intersubiektywności pamięci zbiorowej. Ze współczesnych koncepcji zaś na szczególną uwagę zasługuje słynne już badanie „miejsz pamięci” (na przykładzie społeczeństwa francuskiego) dokonane przez Pierre’a Norę oraz jego analiza aktualnych, niekiedy sprzecznych z sobą przemian pamięci zbiorowej (jej demokratyzacji, pluralizacji, indywidualizacji czy „obsesji pamiętania”).

W wypadku polskich nauk społecznych pojęcie pamięci zbiorowej zostało wprowadzone również za pośrednictwem szkoły durkheimowskiej: odwołania do niej znajdują się już u Stefana Czarnowskiego, pierwszą zaś analizę tej kategorii (choć pod nazwą „świadomość historyczna”) przeprowadziła jego uczennica, Nina Assorodobaj (1963). Z jej inicjatywy podjęte zostały pierwsze badania nad pamięcią zbiorową; grupa w nie zaangażowana (oraz uczniowie członków tej grupy), związana z Uniwersytetem Warszawskim, do dziś odgrywa dominującą rolę w polskich badaniach nad pamięcią zbiorową (zob. między innymi Szacka, Sawisz 1990; Szpociński

⁷ Niestety, mimo ich niekwestionowanego znaczenia dla socjologii dzieła te nie doczekały się tłumaczenia na język polski.

1989; 2005). Niemniej tematykę tę podejmowali również inni badacze⁸, intensyfikacja zainteresowania nią nastąpiła zaś w latach osiemdziesiątych XX wieku, wraz z opozycją Solidarności, która – jak wskazują niektórzy badacze – była w dużym stopniu właśnie rewolucją pamięci (zob. Baczko 1994). Również transformacja 1989 roku wpłynęła – nie tylko zresztą w Polsce, lecz w całej Europie Środkowo-Wschodniej – na „ożywienie pamięci” oraz podjęcie badań nad nią.

Charakterystyczne jest, że ostatnia fala zainteresowania pamięcią zbiorową, rozpoczęta około 2000 roku, wiązała się w Polsce przede wszystkim z głośnymi sprawami Jedwabnego oraz przesiedleń Niemców po II wojnie światowej, a zatem z wyraźnym uświadomieniem, że również Polacy bywali w przeszłości „winowajcami”. Jest to o tyle specyficzne, że w zagranicznych naukach społecznych fascynacja pamięcią zbiorową (przynajmniej w ostatnich dekadach) wiązała się najczęściej z dochodzeniem do głosu grup dotąd „upośledzonych”, wyłączonych z publicznego dyskursu, z nagłaśnianiem „pamięci ofiar”, nie zaś „pamięci katów”.

2.2. Propozycja operacyjnej definicji pamięci zbiorowej

W celu stworzenia definicji operacyjnej na podstawie literatury przedmiotu wyróżniono następujące, empirycznie dostępne elementy pamięci zbiorowej: strukturę, zawartość, bazę materialną, działania, a także „strefę niepamięci”. Odrębnym, niejako nakładającym się na wymienione elementy wymiarem, jest „wymiar znaczenia”.

Struktura jest elementem wywiedzionym przede wszystkim z artykułu Assorodobaj i oznacza – najogólniej – mniej lub bardziej uświadomiony przez daną grupę sposób organizacji i uporządkowania pozostałych elementów pamięci. Na strukturę składają się: struktura czasowa (na przykład stopień ciągłości pamięci, jej zakres czasowy itp.), struktura przestrzenna (na przykład teren objęty pamięcią), podmiot (kto jest traktowany jako „my”), ontologia społeczna (czyli założenia dotyczące społecznego świata) (por. Assorodobaj 1963).

Zawartość jest „najwyraźniejszym”, najłatwiej uchwytym i najczęściej podkreślanym elementem pamięci: są to – w skrócie – te postacie, wydarzenia czy relacje/zależności⁹ z przeszłości, które są przywoływane w danej grupie (zob. zwłaszcza Szacka, Sawisz 1990). Są to jakby cegiełki, z których zbudowana jest pamięć. Najważniejsze dla danej wspólnoty postacie, wydarzenia itp. wchodzą w skład tak zwanego kanonu pamięci decydującego o przynależności do grupy oraz o jej najważniejszych cechach (zob. Szpociński 1989).

Następny element – działania – to przede wszystkim sposoby transmisji pamięci w obrębie grupy, zarówno „codzienne”, stosowane w trakcie socjalizacji, jak i „uroczyste”. Są to zatem również rytuały upamiętniające, służące celebrowaniu tych postaci czy wydarzeń z przeszłości, które dana grupa uznaje za istotne.

⁸ Szczególnie istotny wydaje się tu wkład Marka Ziolkowskiego z Uniwersytetu Poznańskiego oraz Barbary Misztal, obecnie pracującej na University of Leicester.

⁹ Mam tu na myśli zarówno pamiętane relacje wewnątrz-, jak i międzygrupowe.

Baza materialna natomiast to wszystkie przedmioty, miejsca i tym podobne, będące materialnym wyrazem przeszłości, traktowane w danej grupie jako znaczące, i to zarówno te, które rzeczywiście pochodzą z przeszłości (zabytkowe budowle, przedmioty należące do postaci historycznych itp.), jak i te powstałe w celu jej upamiętniania (na przykład pomniki). Można wyróżnić tu tak zwane nośniki pamięci (których obszerną analizę można znaleźć w: Kula 2002), a także miejsca „istotne” dla danej grupy, w tym „miejsca święte”¹⁰.

Kolejny element – „strefa niepamięci” – paradoksalnie jest istotnym i niezbywalnym elementem pamięci zbiorowości, uchwytnym jednakże dopiero przy porównywaniu z pamięcią innych grup bądź w wypadku posiadania przez badacza dokładnej znajomości historii danej społeczności. W odniesieniu do zawartości są to „białe plamy” (postacie, wydarzenia, zależności niewspominane bądź wręcz celowo wymazywane z pamięci w danej grupie); w wypadku bazy materialnej – „miejsca zakazane” (por. Kula 2002) lub po prostu „miejsca zapomniane”; jeśli zaś chodzi o działania, to jest to zapominanie, zarówno „bierne”, jak i „aktywne” (czyli celowe), według określenia Paula Ricoeura (Ricoeur 1995).

„Wymiar znaczenia” jest – według mnie – najistotniejszym, nakładającym się na inne, wymiarem pamięci zbiorowej. Jest to znaczenie nadawane pozostałym elementom pamięci, ich ewaluacja oraz interpretacja, przekształcanie ich w symbole, wartości i normy konstytutywne dla danej grupy. Ten aspekt pamięci jest często podkreślany i analizowany (zob. m.in. Baczek 1994; Colovic 2001; Szacka, Sawisz 1990; Ziolkowski 2000); jest on również, moim zdaniem, zasadniczy dla zrozumienia relacji między pamięcią a tożsamością zbiorową.

3. Relacja tożsamość – pamięć zbiorowa

Jak już wskazano, istnienie silnego związku między tożsamością a pamięcią zbiorową jest przyjęte za pewnik w naukach społecznych. Podkreśla się też obustronność tej relacji: pamięć jest zdeterminowana tożsamością grupy oraz jej aktualnymi interesami, ale też decyduje o owej tożsamości, będąc, według określenia Barry’ego Schwartza, „zarówno lustrem, jak i lampą” tożsamości (za: Olick, Robbins 1998). W rzeczywistości jednak związek ten rozważany jest głównie pod kątem funkcjonalnym, uwaga badaczy zaś koncentruje się przede wszystkim na „służebnej roli” odgrywanej przez pamięć wobec tożsamości zbiorowej.

Również w tym artykule perspektywa „funkcjonalno-służebna” jest dominująca, co wynika z odczuwanej potrzeby uporządkowania oraz stopniowego poszerzenia istniejących analiz związku pamięć–tożsamość zbiorowa, z wykorzystaniem zaprezentowanej powyżej operacjonalizacji obu pojęć. Jak wskazano, według przyjętego tu rozumienia pamięci i tożsamości zbiorowej najistotniejszy dla badanej relacji jest „wymiar znaczenia” pamięci. Wstępnie zakładam, że poszczególne elementy pamięci-

¹⁰ Cenna analiza m.in. „miejsc świętych”, w odniesieniu do społeczeństwa serbskiego, znajduje się w: Colovic 2001.

ci (na przykład zawartość) stają się częścią zbiorowej tożsamości dopiero po wejściu w „wymiar znaczenia”, to jest po tym, jak dokonana zostanie ich interpretacja, ewaluacja itp.¹¹

Pamięć zbiorowa ma znaczący udział w konstruowaniu zarówno „bycia tym samym” przez dany podmiot zbiorowy (czyli wymiaru *sameness* tożsamości), jak i „bycia kimś innym” (*distinctiveness*). Poniżej zaprezentowane są najistotniejsze – moim zdaniem – funkcje pełnione przez pamięć zbiorową w obu tych wymiarach tożsamości.

3.1. Służebna rola pamięci wobec tożsamości – wymiar *sameness*

Kategoria „dawności” ma potężną moc legitymizacyjną i sakralizującą, nic zatem dziwnego, że powołanie się na długość istnienia danej grupy służy przede wszystkim udowodnieniu – wobec innych zbiorowości oraz wobec samej siebie – jej prawa do istnienia (i to w określonej, postulowanej przez nią formie) oraz legitymizacji jej podmiotowości (por. między innymi Szacka 2000). Sięgająca daleko wstecz pamięć zbiorowa jest oznaką trwałości konkretnej grupy, świadectwem jej wewnętrznej spójności, dowodem ukonstytuowanego i zorganizowanego „wspólnego bycia”.

Dlatego też tak istotne jest konstruowanie pamięci, inaczej mówiąc „wynajdywanie tradycji”, w wypadku konstytuowania się nowych wspólnot, dla których zakorzenienie się w przeszłości, a przez to udowodnienie swego prawa do istnienia, staje się właściwie kwestią „być albo nie być”. Charakterystyczne, że często formułowanym potocznie zarzutem podważającym „prawdziwość” tożsamości danej wspólnoty narodowej, religijnej itp. jest właśnie jej „krótka przeszłość”: przykładowo takie zastrzeżenia bywają wysuwane wobec tożsamości ukraińskiej, która – jak chcą niektórzy – aż do końca XIX wieku w ogóle nie istniała, w związku z czym również jej obecna tożsamość narodowa jest mocno wątpliwa.

Również roszczenia terytorialne (będące sprawą nie tylko władzy, ale też rozważanej tu tożsamości zbiorowej (por. przywoływana wyżej koncepcja Kołakowskiego)¹² praktycznie zawsze opierają się na – potwierdzonych historycznie lub nie – przesłankach wyprowadzonych ze zbiorowej pamięci. Jednym z najbardziej wyrazistych tego przykładów jest spór o Kosowo między Albańczykami oraz Serbami.

W praktyce szczególnie istotna dla legitymizacyjnej funkcji pamięci wydaje się jej baza materialna. Nośniki pamięci, zwłaszcza rzeczywiście pochodzące z przeszłości (a nie tylko ją upamiętniające), są dowodem, jak daleko wstecz sięga kultura i „samoświadomość” danej grupy. Znaleźiska archeologiczne, takie jak biżuteria, ślady dawnego osadnictwa, charakterystyczna broń; świadectwa kultury, jak księgi,

¹¹ Założenie to będzie weryfikowane przez autorkę artykułu w trakcie dalszych prac nad rozprawą doktorską, dotyczącą pamięci i tożsamości zbiorowej wspólnot religijnych (na przykładzie rzymskich katolików, grekokatolików i prawosławnych).

¹² Konstruowanie tożsamości oraz legitymizacja są w literaturze przedmiotu przeważnie przedstawiane jako dwie odrębne funkcje pamięci zbiorowej. Uważam, że wciąż zbyt mało uwagi poświęca się roli legitymizacji jako elementu konstruowania tożsamości.

obrazy, rzeźby, zabytki architektoniczne itd. – wszystko to służy osadzeniu danej zbiorowości w przeszłości, pokazaniu, jak długo kształtowała się jej podmiotowość. Odwołanie do miejsc istotnych oraz świętych sprawia, że grupa może potwierdzić swoją „odwieczną/wielowiekową obecność” na danym terenie lub przynajmniej swoje moralne prawo do niego, zdobyte krwią przodków, ich poświęceniami czy też otrzymaną ongiś boską obietnicą.

Również zawartość pamięci jest wykorzystywana do udowodnienia podmiotowości oraz ciągłości grupy. Specyficznym, ale dość skutecznym sposobem jest wyprowadzenie danej zbiorowości od powszechnie uznanych, istotnych w danym kręgu cywilizacyjnym narodów, postaci, wydarzeń itp. Ta strategia kojarzy się obecnie głównie z czasami średniowiecza, w których nieomal „punktem honoru” było udowodnienie, że konkretny ród, grupa etniczna i tym podobne sięgają swoimi korzeniami do antyku – do wojny trojańskiej lub przynajmniej do Aleksandra Macedońskiego (w przypadku Polski znamieną pod tym względem jest zwłaszcza *Kronika polska* Wincentego Kadłubka). Jednakże, jak wykazali choćby Benedict Anderson czy Eric Hobsbawm i Ted Ranger, w XIX i XX wieku metoda ta również była często wykorzystywana do konstruowania tożsamości zbiorowej.

Fakt, że pamięć zbiorowa zapewnia danej grupie świadomość wspólnego trwania pełni także inną funkcję: więziotwórczą. Przede wszystkim za pomocą pamięci budowane są więzi między członkami konkretnej zbiorowości. Istotne jest tu, przykładowo, wykorzystywanie kategorii „wspólnych przodków”, co pozwala choćby na przeniesienie relacji wewnątrzrodzinnych na szerszą zbiorowość i postrzeganie jej członków jako będących jednocześnie częścią własnej „poszerzonej rodziny”.

Z kolei odwołanie się do konkretnych, znaczących dla całej grupy wydarzeń z przeszłości pozwala między innymi na odwrócenie uwagi od jej wewnętrznego zróżnicowania¹³ oraz na wskazanie „punktów wspólnych” dla jej członków, wzmacniających ich solidarność. Mogą to być zarówno wydarzenia „chwalebne” dla danej wspólnoty, takie jak przyjęcie przez Stany Zjednoczone Deklaracji Niepodległości w 1776 roku czy obrona Jasnej Góry w 1655 roku, ale również zdarzenia tragiczne, umacniające poczucie „my, którzy razem cierpieliśmy, którzy musimy trzymać się razem” – dla wspólnoty ukraińskiej w Polsce takim wydarzeniem jest choćby Akcja „Wisła” z 1947 roku, dla Ormian – rzeź z lat 1915–1917; dla Polaków – w pewnym sensie zabory czy II wojna światowa.

Więziotwórcze znaczenie pamięci nie ogranicza się jednak tylko do relacji między członkami grupy. Równie istotne jest wiązanie (zwłaszcza emocjonalne) poszczególnych jednostek z konkretną zbiorowością, często stosunkowo abstrakcyjną i przekraczającą możliwości bezpośredniego doznania, jak na przykład naród czy kościół. Dzięki odwołaniu do pamięci zbiorowej jednostka zostaje włączona w szerszą wspólnotę, z którą może się identyfikować i uznać za „własną”.

Dla tworzenia więzi (zarówno między członkami grupy, jak i dla wzmocnienia identyfikacji jednostki z grupą) ważny jest już sam akt wspólnej celebracji konkretnej

¹³ Interesującą pod tym względem analizę ruchu Solidarności w latach osiemdziesiątych przedstawił Bronisław Baczko (1994, 234–236).

przeszłości (i wydarzeń, i postaci), uczestnictwa w tym samym rytuale upamiętniającym. Najbardziej narzucającym się tu przykładem są podniesione rytuały narodowe czy religijne, na przykład uroczyste obchody rocznicy odzyskania niepodległości w Polsce, a także brytyjski oraz żydowski Dzień Pamięci (gdy obchodzi się pamięć żołnierzy poległych w wojnach za ojczyznę) (zob. między innymi Mach 1989). Jednakże, jak wskazuje Tim Edensor, również pomniejsze, „codzienne” rytuały mają doniosłe znaczenie dla konstruowania i stałego odtwarzania tożsamości zbiorowej, właśnie przez swoją ciągłość i powtarzalność oraz bliskość codziennemu doświadczeniu jednostek (zob. Edensor 2004) – dotyczy to także rytuałów upamiętniających.

Kolejną rolę – silnie powiązaną z poprzednią – odgrywaną przez pamięć wobec tożsamości zbiorowej jest przekaz i stałe potwierdzanie norm oraz wartości uznanych za konstytutywne dla danej grupy. W pewnym sensie jest to funkcja wychowawcza i socjalizacyjna, spełniana zwłaszcza wobec nowych członków, którzy na przykładach z przeszłości (postaciach, wydarzeniach itp.) mają poznać, co jest według danej zbiorowości moralne, dobre i pożądane, co zaś jest nieakceptowane i sprzeczne z przyjętą etyką. Niezwykle wyraźne jest to na przykład w tych grupach religijnych, w których istnieje kult świętych: są oni często tak „przedstawiani” (zwłaszcza w „ludowej” wersji), by jasno wskazywali na konkretne wartości, przykładowo w Kościele katolickim bł. Karolina Kózkówna stała się nieomal ucieleśnieniem czystości, św. Wojciech – gorliwości misyjnej, zaś św. Maksymilian Kolbe – poświęcenia za innych.

Również grupy narodowe i etniczne, a także ruchy społeczne, wykorzystują pamięć w podobny sposób. Jak wskazała Szacka, „dydaktyka pamięci” ma na ogół jeden nadrzędny cel: wpojenie członkom danej zbiorowości, że dobro wspólnoty jest najważniejsze i jednostka powinna być gotowa do poświęcenia w jej imię (zob. Szacka 2000, 18). Oczywiście „przy okazji” przekazywane są także inne wartości i normy moralne, których powszechne przyswojenie jest konieczne dla normalnej egzystencji grupy.

Niemniej ograniczenie się do „perspektywy socjalizacyjnej” zbyt upraszcza związki między pamięcią zbiorową a wartościami i normami istotnymi dla zbiorowości. Przez celebrowanie konkretnej przeszłości (wydarzeń, postaci, miejsc) grupa potwierdza i afirmuje te wartości, które ją ukonstytuowały i które stanowią o jej specyfice. Przykładowo uroczyste francuskie obchody rocznicy zburzenia Bastylii są jednocześnie przypomnieniem o wartościach rewolucji francuskiej, leżących u podstaw Republiki: wolności, równości i braterstwa. Podobnie miejsca pamięci często przywoływane w trakcie dyskusji nad polską tożsamością mogą świadczyć (oczywiście upraszczając) o wartościach uznawanych potocznie za charakterystyczne dla „polskości”: Jasna Góra – o katolicyzmie i religijności, Gdańsk – o robotniczym etosie i solidarności, Kraków – o tradycyjności, Warszawa – o niezłomności.

Jak widać, w zasadzie wszystkie elementy pamięci są włączane w transmisję oraz afirmację wartości i norm moralnych. Również „strefa niepamięci” ma w tym swój udział, choćby przez publiczne skazanie na zapomnienie pewnych postaci (np. aparatczyków z czasów PRL), które jest jednocześnie potępieniem (anty)wartości ucieleśnianych przez nie. Niemniej najistotniejsza wydaje się tu rola zawartości pamięci

(zwłaszcza wykrystalizowanego z niej kanonu pamięci) oraz działań (w szczególności rytuałów).

Podobnie właściwie wszystkie elementy pamięci uczestniczą w tworzeniu symbolicznego języka grupy oraz w uzgadnianiu znaczeń w jej obrębie, co również jest ważne dla tożsamości zbiorowej. Zbiorowa pamięć dostarcza „materiału” do konstruowania obowiązującego kodu, głównie przez wskazanie postaci, wydarzeń, relacji, miejsc, działań itp., których znajomość jest konieczna, aby w pełni uczestniczyć w danej wspólnotcie. W praktyce trudno wyobrazić sobie Amerykanina niewiedzącego, kim był George Washington albo czym była wojna secesyjna; Francuza niemającego pojęcia o rewolucji francuskiej; Anglika – o Szekspirze, czy Polaka, który nigdy nie słyszał o bitwie pod Grunwaldem.

Nie jest to sprawa tylko indywidualna. Ów „materiał” pochodzący z pamięci służy też budowaniu kultury narodu, grupy etnicznej, religijnej itd., tworząc „wspólnotę znaczenia” danego podmiotu kolektywnego. Dzięki pamięci zbiorowej, a dokładniej jej „wymiarowi znaczenia”, możliwe jest uzgodnienie interpretacji, ujednolicenie rozumienia pewnych wydarzeń, postaci, działań, a także przyjęcie wspólnej symboliki, co jest niezbędne do konstruowania i podtrzymywania spójnej tożsamości zbiorowej. Gdy pojawia się odwołanie do konkretnego wydarzenia lub postaci, dana wspólnota na ogół wie, co ono oznacza, jakie skojarzenia powinno budzić, podczas gdy dla „obcych” jest to przeważnie niezrozumiałe, a przynajmniej nie intuicyjne.

3.2. Służebna rola pamięci wobec tożsamości – wymiar *distinctivness*

Funkcje pamięci zbiorowej pełnione w wymiarze *distinctiveness* są ściśle związane z tymi pełnionymi w wymiarze *sameness*, zasługują jednak na oddzielne omówienie. Podstawową z nich jest tworzenie symbolicznych granic grupy, zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i moralnym, kulturowym itp. Granice przestrzenne są najbardziej „naturalne” i oczywiste, podobnie jak rola pamięci w ich tworzeniu i utrwalaniu. Niemal w każdej grupie obecna jest świadomość (niekoniecznie zgodna z prawdą historyczną) tego, jak daleko sięgało terytorium zajmowane przez przodków i od którego miejsca zaczynało się terytorium „innych”. Ale również granice kulturowe i moralne są zakorzenione w pamięci zbiorowej i świadczą o nich choćby stwierdzenia typu „tego nigdy u nas nie było”, „tak się u nas w przeszłości nie robiło”, „to jest obca sztuka, niemająca nic wspólnego z naszą tradycją” itp. Przykładem radykalnego określenia granic kulturowych grupy, opartego na pamięci zbiorowej (dokładniej, na wynikających z nich rytuałach) jest chociażby siedemnastowieczny *raskol* staroobrzędowców w Rosji.

Pamięć zbiorowa służy nie tylko określeniu granic grupy, ale też granic członkostwa w niej. Przede wszystkim warunkiem jest tu znajomość przez jednostki obowiązującego języka symbolicznego oraz kanonu pamięci: kto ich nie zna, nie może być pełnoprawnym członkiem wspólnoty, a przynajmniej jego uczestnictwo we „wspólnocie znaczeń” jest istotnie ograniczone (zob. między innymi Szacka 2000, 18; Szacka, Sawisz 1990). Ważne jest również posiadanie „odpowiednich” przodków,

nie tylko przynależących do danej wspólnoty (i możliwych do identyfikacji i rozpoznania przez pozostałych członków), ale też wypełniających obowiązujące w niej standardy. Najbardziej jaskrawym przykładem odgraniczania w ten sposób „swoich” od „obcych” była polityka ludnościowa Trzeciej Rzeszy, ze swymi precyzyjnie określonymi (i odwołującymi się właśnie do pochodzenia) wyznacznikami odnośnie do tego, kto i w jakim stopniu może czuć się „prawdziwym Niemcem”.

Jak stwierdził David Lowenthal, „tożsamość narodowa wymaga posiadania takiego dziedzictwa, które możemy uważać za wyłącznie nasze” (za: Szacka 2000, 19); jestem zdania, że jest to prawdziwe również w odniesieniu do innych rodzajów tożsamości kolektywnej. Zadaniem zbiorowej pamięci jest bowiem także podkreślanie odmienności wspólnoty oraz odróżnianie jej od „innych”. Wspomniano już potrzebę afirmacji norm i wartości uznanych za specyficzne dla danej grupy; to samo dotyczy kultury: sztuki, języka, zwyczajów itd. Tamas Hofer przedstawił analizę tożsamości węgierskiej jako przykładu konstruowania tożsamości narodowej bazującej na podkreślaniu odmienności (zob. między innymi Hofer 1991). Owo „odróżnianie się” dotyczy także geografii i krajobrazu, na przykład uznawania jednego pejzażu za „tradycyjnie związany” z daną grupą, drugiego zaś – za „obcy” i charakterystyczny dla „innych” (zob. Edensor 2004, 55–93).

Poza określeniem, gdzie znajduje się granica grupy, a także tego, co odróżnia „nas” od „innych”, pamięć zbiorowa służy również definiowaniu relacji z poszczególnymi „obcymi”. Z przeszłości wspólnota czerpie wskazówki, która zbiorowość jest jej „wrogiem”, która zaś „sprzymierzeńcem”, na zasadzie: „to, co zdarzało się w przeszłości, dalej będzie się wydarzać”. Oczywiście pamięć zbiorowa może być i jest odpowiednio modelowana, tak aby dostosować ją do aktualnych relacji z „innymi”: jaskrawym przykładem tego była radykalna zmiana przedstawiania przeszłych relacji z Rosją po 1989 roku; obecnie wydaje się, że w pamięci zbiorowej dominują negatywne wydarzenia z historii polsko-rosyjskiej, wcześniej „wyciszane”.

Oparte na przeszłości postrzeganie przez daną grupę „obcego” polega w znacznym stopniu na formowaniu się stereotypów. Użyteczną dla badania tej problematyki koncepcję przedstawił Zbigniew Bokszański, według którego istnieją trzy główne „ogniska” tworzenia sposobów postrzegania „innych”¹⁴: tradycja, paradygmaty innych grup oraz schematy ideologiczne innych grup. Są one określone przez Bokszańskiego jako zasoby kulturowe danej grupy, oparte głównie na pamięci zbiorowej. Tradycja w tym rozumieniu to całościowy, kulturowy dorobek wspólnoty w zakresie postrzegania „obcych”; paradygmaty to trwała i jednocześnie aktywna społecznie część tradycji; schematy ideologiczne zaś są to wzory postrzegania innych będące rezultatem świadomych, intencjonalnych działań, odwołujące się do różnych fragmentów tradycji i paradygmatów (zob. Bokszański 2001, 58–70).

¹⁴ Bokszański odnosił tę koncepcję do grup narodowych i etnicznych, jestem jednak zdania, że może być z równym powodzeniem zastosowana w wypadku podmiotów kolektywnych innego rodzaju.

* * *

Przedstawiony powyżej przegląd wybranych funkcji pełnionych przez pamięć wobec tożsamości zbiorowej oczywiście nie wyczerpuje ani samej tematyki „służebnej roli” pamięci, ani – tym bardziej – problematyki związków między pamięcią i tożsamością zbiorową. Wiele kwestii ciągle pozostaje nierozwiązanych. Wciąż konieczne do określenia są przede wszystkim „niefunkcjonalne” relacje między pamięcią i tożsamością, a także mechanizmy między nimi działające. Podobnie, dla głębszego zrozumienia tych związków, potrzebne jest również odkrycie i usystematyzowanie mechanizmów włączania poszczególnych elementów pamięci zbiorowej w jej „wymiar znaczenia”, a tym samym – według rozumienia przyjętego w niniejszym artykule – w tożsamość danej grupy.